

SŁOWO DO CZYTELNIKA

Jakże szybko mija czas – spotykamy się już po raz piętnasty! Zaczynaliśmy, jak wielu z Państwa zapewne pamięta, na 40 stronach skromnej broszurki w 1991 roku. Od tego czasu przeszliśmy długą drogę, zdobywając nowe doświadczenia; wciąż nie brakuje nam pomysłów i zapału, tylko sił jakby mniej...

Przygotowania *Almanachu* do druku kończą się późną wiosną. W tym roku kwiecień przerwał nasze prace z powodu, dla którego większość Polaków zapomniała o codziennych sprawach, przenosząc się chociażby sercem do Watykanu. Śmierć Jana Pawła II wywarła wpływ na nas wszystkich. Nagle straciła sens zwyczajna bieganina, codzienne problemy zeszyły na plan dalszy. Zadaliśmy sobie pytanie, czy warto pisać o rzeczach nieważnych z punktu widzenia tej ostatecznej drogi. Jednak pamięć, którą pomagamy zachować, pamięć o rzeczach małych i wielkich, ludziach prostych, a zarazem wielkiego serca, w jakiś sposób tłumaczy wartość życia i sens przemijania. Tak więc nadal próbujemy uratować od zapomnienia garść przeszłości i codzienności naszej małej ojczyzny...

Jak zwykle przede wszystkim zagłębiaamy się w historię. Poprzez dzieje muszyńskich mieszczań, a rodu Bujarskich w szczególności, pokazujemy, że warto poszperać w starych dokumentach i spróbować odtworzyć choćby fragmenty rodzinnej historii. Może się okazać, że jesteście mniej samotni niż nam się wydawało.

Opowiemy Państwu o znaleziskach muszyńskich – wykopaliskach na wzgórzu zamkowym i dziwnych murach, odkrytych przypadkowo nad Muszynką. Przejrzemy karty dziejów Lubomirskich, rodziny blisko związanej z Sądecczyzną i Spiszem, powrócimy do prac malarza z Bardiowa, który zostawił swe dzieła w cerkwiach także i na ziemi muszyńskiej – w Andrzejówce i w Leluchowie. W Andrzejówce zaglądnijemy przy okazji do protokołów Rady wsi z roku 1935. Przedmiotem naszego zainteresowania będą również starsze dokumenty, omówione w tekście o przemyśle gorzelniczym w „państwie muszyńskim” na początku XVIII wieku oraz w artykule o Tekach Antoniego Schneidera. Spróbujemy zrekonstruować obóz konfederatów barskich w Izbach, a potem poszperamy jeszcze w dokumentach rodziny Kołaczkowskich i związanego z nimi Jakuba Łomnickiego.

Pojawią się na kartach *Almanachu* czarni górale z Piwnicznej oraz słowaccy sąsiedzi „zza miedzy” z zaproszeniem do słowackiej Cigel’ki i Busova, położonych tuż przy granicy z Polską, a tak mało znanych. Jeżeli już o Słowacji mowa, wypada nam zapowiedzieć krótki tekst przedstawiający kalendarium wydarzeń, rozgrywających się w powiecie Stara Lubowla w trakcie słowackiego powstania antyfaszystowskiego w latach 1944-1945.

Architektura będzie motywem przewodnim artykułu o konkursie na projekt pensjonatu w Krynicy w roku 1926, słowackim architekcie Dušanie Jurkoviču (w tym roku przypada 90. rocznica bitwy pod Gorlicami, gdzie pozostał cmentarz wg jego projektu), a także o krynickich przepisach budowlanych z lat międzywojennych. Do Krynicy zaj-

rzymy także z racji wspomnienia o kapelmistrzu Orkiestry Zdrojowej, Adamie Wrońskim.

W tym roku tematyka żydowskich współmieszkańców naszego miasta pojawi się w postaci starej fotografii ubogiego sprzedawcy czosnku i cebuli, prezentowanej w cyklu *Ze starego albumu*, a także w wierszu Adama Ziemianina.

Podobnie jak w latach ubiegłych sięgniemy do wspomnień muszynian i nie tylko. Będą one dotyczyć lat przedwojennych, czasu okupacji hitlerowskiej, a także lat 50. i późniejszych. We wszystkich tych wspomnieniach pojawią się ludzie, których los związał czasem na całe życie, czasem tylko na krótki jego epizod z naszym miastem: prof. Leon Marchlewski, Jan Matejko, Józef Łepkowski, Zdzisław Krawczyński, prof. Adam Mściwujewski, Zygmunt Syguliński, przedstawiciele rodziny Medweckich.

W dalszej części rocznika wybierzemy się na polowanie ze starym leśniczym, opowiemy o jubileuszu szkoły w Złockiem, pomarzymy o źródłach termalnych, które w znaczący sposób mogłyby wpłynąć na przyszłość Muszyny. Młodzież z Klubów Wyszehradzkich podzieli się z Państwem swoimi dokonaniem i pomysłami. Nie omieszkamy także pochwalić się osiągnięciami naszych stypendystów, w imieniu których wszystkim osobom wspomagającym Fundusz Stypendialny Almanachu Muszyny serdecznie dziękujemy.

Oczywiście nie zabraknie i poezji. Oprócz wierszy Adama Ziemianina pojawią się także utwory innych poetów związanych sercem z Muszyną i sąsiednimi okolicami.

Przychodzi nam z żalem pożegnać dwie osoby, które wzbogaciły swą twórczością nasz almanachowy dorobek. W zimie zmarł Tadeusz Plechta, żołnierz AK, wspaniały syn Sądeckizyny. Odszedł także Henryk Cyganik, dziennikarz, poeta, wybitny animator teatru amatorskiego, który na wiele lat uczynił z ukochanej Parchowatki swoje miejsce na ziemi.

Dotrzymaliśmy obietnicy, złożonej w *Almanachu Muszyny 2004* i przekazaliśmy siostrze klaryskom ze Starego Sącza dokument opublikowany w ubiegłym roku na łamach naszego pisma. Siostry z zadowoleniem przyjęły rękopis, który wzbogaci klasztorne archiwum, ogołoczone niegdyś przez zaborcę.

Wzorem piątego i dziesiątego rocznika zamierzaliśmy w tym roku opublikować bibliografię 15 roczników *Almanachu*, dołączając indeks nazwisk, nazw geograficznych, wykaz ikonografii itd. Ta ogromna praca, przygotowywana przez Łucję Bukowską, dyrektor Biblioteki Publicznej w Muszynie, przekracza jednak objętością możliwości naszego rocznika. Postanowiliśmy zatem wydać dla zainteresowanych osobną broszurkę, która ukaze się przed świętami Bożego Narodzenia.

Kończąc, pragnę zwrócić uwagę Czytelników na mały jubileusz zaprzyjaźnionego *Almanachu Sądeckiego*. Właśnie ukazał się 50 numer tego ciekawego wydawnictwa, którego lekturę serdecznie Państwu polecam.

Wszystkim Czytelnikom i Współpracownikom pięknie dziękuję za 15 lat wspólnych spacerów po beskidzkich drózkach, za cierpliwe wertowanie ksiąg historii muszyńskiej ziemi i szukanie przyczyn, dla których warto tutaj trwać.

Bożena Mściwujewska-Kruk